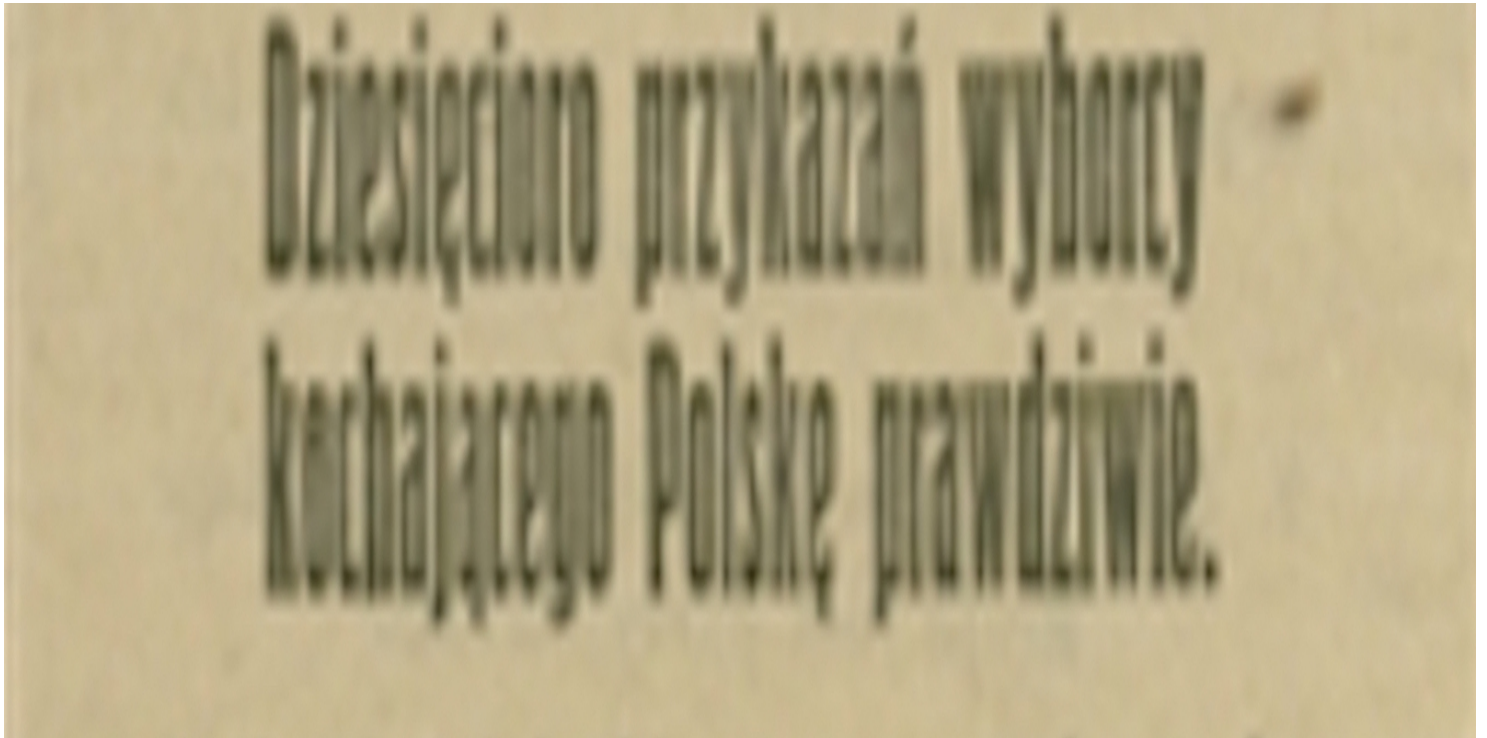


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sanacja/81347,Rzady-sanacji.html>



ARTYKUŁ

Rządy sanacji

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 12.05.2021

Po zamachu majowym faktyczna władza znalazła się w rękach Marszałka Piłsudskiego. Zwycięzca nie ogłosił jednak objęcia rządów dyktatorskich. Ograniczył się jedynie do zalegalizowania dokonanego przewrotu.

Na czele nowego rządu stanął desygnowany przez Piłsudskiego Kazimierz Bartel. Piłsudski nie przyjął również godności prezydenta, wybrany 31 maja na to stanowisko przez Zgromadzenie Narodowe (otrzymał 292 głosy, a jego kontrkandydat, wojewoda poznański Adolf Bniński, 193). Dzień później prezydentem, również na wyraźne życzenie Marszałka, został Ignacy Mościcki, światowej sławy chemik, z polityką, pomimo uczestnictwa w ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia w działalności socjalistycznej, nie mający wówczas nic wspólnego.

„Zmniejszenie łajdactw”

Piłsudski jeszcze w czasie zamachu deklarował, iż:

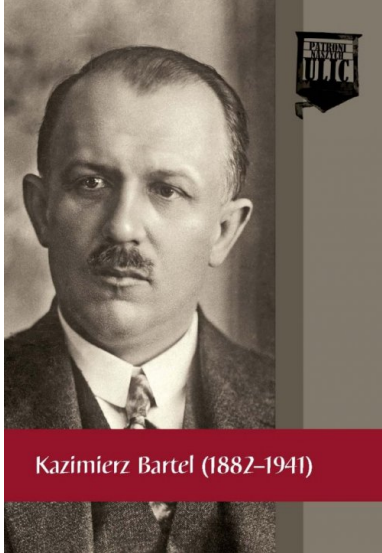
„nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w państwie – gdy nie chce ono iść ku zgubie – za dużo nieprawości”.

Decyzja polityczna w głoszonych przez niego publicznych deklaracjach przybrała zatem postać dążenia do przeprowadzenia „przełomu moralnego”, co zamierzał uczynić poprzez „zmniejszenie łajdactw i utowranie drogi uczciwości”. Był to, innymi słowy, program „moralnej sanacji”, od którego to terminu ukuta została nazwa całego wspierającego Marszałka obozu politycznego.

Piłsudski nie przyjął godności prezydenta.
Wybrany 31 maja przez Zgromadzenie
Narodowe, otrzymał 292 głosy. Jego
kontrkandydat, wojewoda poznański Adolf
Bniński - 193.

Pierwszym bezpośrednim skutkiem zamachu majowego stało się istotne ograniczenie praw parlamentu na korzyść władzy wykonawczej, a przede wszystkim prezydenta. Nową regulację prawną przyniosła, uchwalona 2 sierpnia 1926 r., tzw. nowela sierpniowa. Była to w istocie znacząca korekta ustawy konstytucyjnej. Przewidywała ona, że prezydent będzie dysponował prawem rozwiązywania sejmu i senatu przed upływem

kadencji oraz upoważniono go do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (rozporządzenia te obowiązywały w przypadku nieuchylenia ich przez sejm, prezydent bowiem mógł posługiwać się tą procedurą w czasie, gdy parlament nie obradował). Inna, istotna zmiana, dotyczyła trybu uchwalania budżetu. Według noweli, o ile nie został on uchwalony w ściśle określonym czasie, to miał obowiązywać w brzmieniu projektu rządowego.



Broszura z serii "Patroni naszych ulic" poświęcona Kazimierzowi Bartłowi

Nowela sierpniowa była generalnym wstępem do zmiany konstytucji. I choć obserwatorzy sceny politycznej zakładali, iż do wydarzenia tego dojdzie już po najbliższych wyborach, to obozowi rządzącemu udało się tego dokonać dopiero w 1935 r., tuż przed śmiercią Piłsudskiego.

Ożywienie gospodarcze

Ci wszyscy, którzy opowiedzieli się po stronie Marszałka, wierzyli nie tylko w uzdrowienie życia publicznego, ale też realną poprawę warunków bytowania. W tym przypadku w sukurs wewnętrznym przeobrażeniom przysłała, skrupulatnie przez gospodarkę polską wykorzystana, poprawa światowej koniunktury.

Partie lewicy, które – tak jak PPS czy PSL- „Wyzwolenie” – jednoznacznie poparły Marszałka w dniach zamachu, długo żywiły złudzenia, iż Piłsudski, prędzej czy później, dla zdobycia masowej bazy odwoła się do ich pomocy.

Wzrosło zainteresowanie Polską ze strony kapitału zagranicznego, co zaowocowało uzyskaniem najwyższej w okresie międzywojennym pożyczki (tzw. stabilizacyjnej w wysokości 62 mln dolarów i 2 mln funtów szterlingów). Ona to, wraz z wyraźnym przyływem obcych kapitałów, wpłynęła na widoczne unowocześnienie produkcji i wyraźne ożywienie gospodarcze. Był to zresztą okres, w którym Polska zdobyła się na poważny wysiłek inwestycyjny, czego przejawem stała się przede wszystkim rozbudowa miasta i portu w Gdyni.

Zdecydowanie, w skali kraju, ożywiło się również budownictwo mieszkaniowe. Na wsi zaś znacznie wzrosło tempo parcelacji. Rosły, innymi słowy, pokłady społecznej nadziei.



Józef Piłsudski w otoczeniu najbliższych współpracowników na moście Poniatowskiego, 12 maja 1926 r.

„...nie polityką partii Polska może się dźwignąć”

Nowa ekipa umiejętnie dyskutowała te nastroje i systematycznie umacniała swą władzę. Służyło temu i

poszerzanie uprawnień organów wykonawczych, i utwierdzenie wpływów sanacji w wojsku oraz administracji (po przeprowadzeniu wymiany kadry urzędniczej, co opozycja określiła mianem „czystek” personalnych), i wreszcie poszukiwanie nowych sojuszników politycznych. Partie lewicy, które – tak jak PPS czy PSL- „Wyzwolenie” – jednoznacznie poparły Marszałka w dniach zamachu, długo żywiły złudzenia, iż Piłsudski, prędzej czy później, dla zdobycia masowej bazy odwoła się do ich pomocy. Odpowiedzią, a zarazem sensacją polityczną, stała się wizyta Marszałka w końcu października 1926 r. w Nieświeżu, rodzimym majątku Radziwiłłów. Była to z jednej strony próba odebrania zachowawczej klienteli Narodowej Demokracji, z drugiej symboliczna wręcz oznaka zwrotu na prawo. Aczkolwiek nie do końca. Politycy z prawej bądź lewej strony sceny politycznej zdawali się bowiem nie pamiętać, iż w dwa tygodnie po zamachu Piłsudski mówił:

„mam przyjaciół pośród prawicy, mam ich pośród lewicy, ale nie polityką partii Polska może się dźwignąć”.

Miast etykietek i programów Piłsudski proponował pracę dla państwa.

Na posunięcia Piłsudskiego prawica podążająca za Narodową Demokracją odpowiedziała niebawem. W początkach grudnia 1926 r. doszło do powołania organizacji o charakterze pozaparlamentarnym, która przyjęła nazwę Obóz Wielkiej Polski (OWP).

Wobec kierunków skrajnie lewicowych,
stosowano wymierzone w nie
bezpośrednie represje.

Jej twórca, a zarazem niekwestionowany przywódca obozu nacjonalistycznego, Roman Dmowski, w pewnym stopniu przenosił w ten sposób na grunt polski organizacyjne doświadczenia włoskiego faszyzmu. Od strony programowej natomiast OWP usiłowała odwoływać się do rodzimych, narodowych doświadczeń. Od kwietnia 1927 r. szczególną rolę w nowym ugrupowaniu zaczęła odgrywać jego autonomiczna i wyodrębniona cześć, Ruch Młodych OWP.

Rozdźwięk rosnący pomiędzy obozem rządzącym a ugrupowaniami lewicowymi od 1927 r. przejawiać zaczął się tym, iż sanacja zaczęła paraliżować lub utrudniać ich działalność. Z jednej strony starano się wywoływać w ich szeregach rozłamy, co dotknęło przede wszystkim stronnictwa chłopskie i PPS. Z drugiej, zwłaszcza wobec kierunków skrajnie lewicowych, stosowano wymierzone w nie bezpośrednie represje. W ten sposób na

przełomie grudnia 1926 r. i stycznia 1927 r. rozpoczęto likwidację białoruskiej Hromady. Wiosną 1927 r. podobny los spotkał komunizującą Niezależną Partię Chłopską.

Pierwszy sejm sanacyjny

Przywódcy sanacji niezwykle starannie przygotowywali się do nadchodzących wyborów. Ich termin przypadał na wiosnę 1928 r., a emanacją obozu rządzącego miał stać się utworzony specjalnie w tym celu Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego (BBWR), na czele którego stanął najbliższy współpracownik Marszałka, Walery Sławek.

Jesienią 1929 r., kiedy to rodził się Centrolew, opozycja zmierzała już do bardziej zdecydowanego działania. Zaognieniu sytuacji politycznej sprzyjał okres gwałtownego załamania się koniunktury gospodarczej.

Wybory, poprzedzone przeprowadzoną z ogromnym rozmachem (i ominięciem przepisów) kampanią propagandową, nie przyniosły sanacji spodziewanych rezultatów. W nowo wybranym sejmie zdobyła ona przewagę, stając się tam najliczniejszym stronnictwem, ale do zdobycia większości bezwzględnej, nie wspominając już o niezbędnej dla zmiany konstytucji większości kwalifikowanej, było jej bardzo daleko.

W nowym sejmie stosunki pomiędzy partiami lewicy a sanacją uległy dalszemu zaostrzeniu. Temperaturę sporu podniosło zwłaszcza pomyslnie przeprowadzenie przez lewą stronę izby wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu ministra skarbu Gabriela Czechowicza, odpowiedzialnego za przekroczenia budżetowe związane z nielegalnym finansowaniem kampanii wyborczej sanacji. Formalnie przed trybunałem stanął minister, faktycznie oskarżano Piłsudskiego.

W październiku 1929 r. doszło do kolejnego, znamienego incydentu. Marszałek sejmu, Ignacy Daszyński, nie wyraził zgody na otwarcie posiedzenia w związku z obecnością na terenie sejmu grupy oficerów. Był to już czas, kiedy coraz bliższym realizacji stawał się plan porozumienia stronnictw lewicy i centrum, by autorytarnym rządom Piłsudskiego przeciwstawić się na gruncie parlamentarnym. Parlamentarna większość bowiem, choć była w stanie obalić rząd, nie dysponowała realną siłą, by przejąć władzę. Ta zaś, acz

nieformalnie, skupiała się w ręku Marszałka.

Czas Centrolewu

Jesienią 1929 r., kiedy to rodził się Centrolew, opozycja zmierzała już do bardziej zdecydowanego działania. Zaognieniu sytuacji politycznej sprzyjał okres gwałtownego załamania się koniunktury gospodarczej. W tej sytuacji akcje Centrolewu, skupiającego trzy ugrupowania chłopskie (PSL-„Piast”, PSL-„Wyzwolenie” i powstałe na początku 1926 r. Stronnictwo Chłopskie), PPS, Narodową Partię Robotniczą i chadecję, wyraźnie zaczęły sanacji zagrażać.

W lata trzydzieste wkraczała sanacja jako zwycięska siła polityczna. Problemy, przed którymi stanęła, były jednak wyjątkowo trudne do rozwiązania.

Tym bardziej, że opozycja, wobec jałowości poczynań na gruncie parlamentarnym zaczynała, poprzez wiece, bezpośrednio odwoływać się do opinii publicznej. Coraz silniejsze społeczne poparcie dla niej, widoczne zwłaszcza podczas krakowskiego kongresu Centrolewu w czerwcu 1930 r., zmusiło Piłsudskiego do podjęcia zdecydowanej kontrakcji. W końcu sierpnia osobiście stanął on na czele rządu.

W kilka dni później prezydent rozwiązał sejm i senat. Krok ten zapowiadał nie tylko nowe wybory. Przywódcy Centrolewu, nie chronieni już immunitetem poselskim, na rozkaz Piłsudskiego zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu wojskowym w twierdzy brzeskiej.



**Kongres Centrolewu w Krakowie,
1930 r. (fot. Archiwum Ilustracji
WN PWN SA)**

Wybory „brzeskie”

Aresztowania, które miały sparaliżować przedwyborczą akcję opozycji, dotknęły około 5 tysięcy działaczy. Ogółem do więzień wtrącono niemal co trzeciego opozycyjnego posła! Przeprowadzone w takiej atmosferze wybory, wkrótce określone mianem „brzeskich”, przyniosły sukces sanacji. Jej reprezentacja, BBWR, sięgnęła po więcej aniżeli 55% mandatów, co dawało jej w Sejmie bezwzględną większość. Był to tryumf, rozmiary którego nie dadzą się wytłumaczyć jedynie sparaliżowaniem poczynań opozycji.

W lata trzydzieste wkraczała zatem sanacja jako zwycięska siła polityczna. Problemy, przed którymi stanęła, były jednak wyjątkowo trudne do rozwiązania. Kraj przygniatał, znacznie dotkliwszy aniżeli na zachodzie Europy, kryzys ekonomiczny. Wzrosło też, i to w dramatyczny wręcz sposób, zagrożenie zewnętrzne. I to zagrożenie w pierwszym rządzie, lawirując pomiędzy Moskwą a Berlinem, starał się Piłsudski zażegnać.



**Premier Józef Piłsudski podczas
składania życzeń noworocznych
prezydentowi Ignacemu
Mościckiemu**

COFNIJ SIĘ